

# ŚWIAT DZIECKA

## W NUMERZE M.IN.:

Felieton prezesa	– str. 2
Radio Koszalin wspiera informacyjnie TPD	– str. 2
Parafianie pomogli podopiecznym placówek	– str. 2
Pomoc dla powodzian	– str. 3
Wspomnienie o Antonim Szarmachu	– str. 4
Wiadomości z działalności	– str. 5-9
Rodzice zastępczy poszukiwani	– str. 10
Czym jest przemoc? (część 3)	– str. 11
Nie ma nic cenniejszego od pomagania dzieciom!	– str. 12

PAŹDZIERNIK 2024 (NR 104)

ODDZIAŁ OKRĘGOWY TPD W KOSZALINIE – ROK ZAŁOŻENIA: 1946

egzemplarz bezpłatny

## 286 wyprawek szkolnych dla dzieci z TPD

**T**o nie są częste sytuacje – dobro powraca. Nie ma to nic wspólnego z żadną filozofią, światopoglądem. – *Dzieje się jakaś przedziwna wymiana energii, która sprzyja tym, którzy czynią dobre uczynki* – tak to formułuje Henryk Zabrocki, prezes koszalińskiego oddziału TPD. Czasami, jak w tej sytuacji, dobro powraca ze zdwojoną siłą i w podwójnej postaci. Mająca swoją siedzibę w Koszalinie firma o zasięgu globalnym GEA Tuchenhausen Polska przekazała dzieciom z TPD – i podmiotów z organizacją zaprzyjaźnionych lub współpracujących – wyprawki szkolne o wartości niemal 25 tys. euro.

Tak jest każdego roku na przykład z ogólnopolską akcją Gwiazdor, koordynowaną przez Izabelę Król, niedawno mianowaną Damą Orderu Uśmiechu, która wspólnie z wolontariuszami obdarowuje ponad tysiąc podopiecznych koszalińskich ognisk TPD dedykowanymi paczkami świątecznymi. Teraz przekazała 16 dzieci plecak szkolny z wyposażeniem.

### Ogromna skala pomocy

Dokładnie tak samo – o czym pisaliśmy – uczynił pastor Sebastian Bestrzyński, który stoi na czele Parafii Kościoła Ewangelicko-Metodystycznego w Koszalinie. Parafianie przekazali w sierpniu br. podopiecznym TPD 20 wyprawek. W sumie, razem z prezentami, które ofiarowała GEA dzieci otrzymały 286 plecaków. – *Tak dużej skali pomocy nie doświadczaliśmy nigdy* – przyznaje Henryk Zabrocki.

Bartosz Zabrocki, wiceprezes Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego TPD, dyrektor koszalińskich placówek i koordynator współpracy z GEA: – *Nawet w przypadku TPD, choć mamy wielu przyjaciół z otwartymi umysłami, wielkimi sercami i możliwościami pomagania, tak duży przejaw hojności to wyjątek.*

### Warto to robić w Koszalinie

Projekt o charakterze społecznym nosi nazwę „Plecak dla lepszej przyszłości”. Narodził się w GEA Tuchenhausen Polska. Tak mówi o nim Hanna Macyra, koordynatorka akcji z ramienia przedsiębiorstwa: – *Pomysł powstał w grupie osób, określanych mianem wyjątkowo utalentowanych pracowników GEA z regionu europejskiego. Byli u nas, bardzo im się w Koszalinie podobało. Dlatego jesteśmy pierwszą GEA na świecie, w której ten projekt jest realizowany. Wyposażamy dzieci w rzeczy niezbędne w edukacji, mając nadzieję, że w przyszłości dołączą do naszej organizacji.*

W pierwszym kontakcie i akordzie współpracy GEA z TPD pośredniczył Piotr Huzar, prezes Koszalińskiej Izby Przemysłowo-Handlowej (KIPH), który wspomina: – *Podczas spotkania z panią Hanną pojawił się temat „Plecaka...”. Zgodziliśmy się, że dobrze byłoby zrealizować go w Koszalinie. Ale, żeby zrobić to w sposób właściwy, tak, aby pomoc trafiła rzeczywiście do dzieci, które wsparcia potrzebują.*

### Dla nas i dla innych

– *Skontaktowałem się z Bartoszem, który z miejsca złapał ideę i zadeklarował kontakt z panią Hanną* – relacjonuje Piotr Huzar. – *Śledzę działania i od dawna znam TPD, jako organizację działającą przejrzyście, a przede wszystkim kompleksowo wspierającą dzieci, młodzież, rodziców, rodziny. Jak tylko mogę wspieram TPD.*



Część plecaków trafiła do podmiotów z organizacją współpracujących, w tym do rodzin zastępczych, dzieci z niepełnosprawnościami w Sławnie, koła TPD w Mirosławcu, Centrum Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych w Świdwinie. – *Wszystko to nasi przyjaciele, z którymi od wielu lat dzielimy się tym, co mamy lub otrzymujemy* – dodaje Bartosz Zabrocki. – *Bo pomaganie mamy zapisane w instynkcie.*

### Statuetka dla władz firmy

Koszt zakupu każdego plecaka to 100 euro. GEA Tuchenhausen Polska przekazała pieniądze TPD, oddział wybrał najpotrzebniejsze przybory dla uczennic i uczniów. W ten sposób dzieci otrzymały to, co będzie im niezbędne w nauce. Przekazanie plecaków odbyło się 9 września br. w koszalińskiej siedzibie firmy. Miało uroczysty przebieg i oprawę.

Jednak zanim plecaki trafiły do najmłodszych uczestni-

cy spotkania obejrzeli występy i wysłuchali mini koncertu podopiecznych świetlic: „Zacisze” i „Północ”. W pierwszym rządzie – obok przedstawiciele władz oddziału TPD – zasiadli: prezes firmy Adam Hadamik i członkini zarządu, a równocześnie dyrektor finansowa Agnieszka Becla. Za projekt „Plecak...” oddział uhonorował GEA specjalną statuetką „Przyjaciela Dziecka”. Wyróżnienie odebrali przedstawiciele władz przedsiębiorstwa.

### Trzeba reagować na wykluczenie

Głos zabrali przedstawiciele zaprzyjaźnionych z TPD środowisk i placówek, które – dzięki pośrednictwu organizacji – otrzymały dla swoich dzieci plecaki od GEA. Henryk Zabrocki podsumował: – *Pomagać tak, żeby mieć z tej pomocy wyłącznie satysfakcję, a pomagać tak, żeby były z niej zadowolone przede wszystkim osoby wsparciem obdarowane – to dwa zupełnie odmienne podejścia do misji społecznej. W przypadku GEA dostrzegam intencję tej drugiej kategorii, co cieszę mnie szczególnie.*

Prezes oddziału przypomniał, że tylko w ubiegłym roku zagrożonych wykluczeniem społecznym było w Polsce 1,5 mln osób, w tym 400 tys. dzieci. – *Musimy zrobić wszystko, by zapobiec pogłębianiu się tego zjawiska* – zaapelował.

### Bo najważniejsi są ludzie!

Henryk Zabrocki dodał: – *Uważam, że biznes winien szerszej włączyć się we wspieranie najmłodszych. To inwestowanie w przyszłość jest dużo cenniejsze i trafniejsze np. od wdrażania nowych technologii. Bez ludzi, zwłaszcza starannie wykształconych, o wysokich kompetencjach zawodowych, technologie po prostu tracą sens i zastosowanie.*

Po części artystycznej, w której dzieci z ognisk zaprezentowały umiejętności wokalne, instrumentalne i taneczne, po przemówieniach, podziękowaniach i odznaczeniach, przyszła pora na to, co najważniejsze: przekazanie plecaków, co osobiście uczynili przedstawiciele zarządu GEA. Spotkanie poprowadził Maciej Osada-Sobczyński, muzyk, kompozytor, prowadzący w placówkach TPD zajęcia muzyczne. O dokumentację wydarzenia zadbał Marcin Golik, fotograf i filmowiec.

Magdalena Grzybowska  
Fot. Marcin Golik

**Dzieci zwiedziły Fabrykę Przyszłości GEA – str. 2**  
**Fotorelacja z przekazania plecaków – str. 4**



Potrzeba jest najważniejszym elementem działania i motywacji życiowych człowieka. O naszych potrzebach powstały grube tomy pism, wiele z publikacji ma dzisiaj już charakter klasyczny. Wciąż jednak trafiam na nowe teksty, które przykuwają uwagę i wnoszą coś nowego do wiedzy znanej powszechnie i dostępnej specjalistom. Tak jest w przypadku książki wydawnictwa Czarna Owca „Dlaczego nie uczą nas tego w szkole?” autorstwa Alice Sheldon w tłumaczeniu Pawła Lubońskiego.

Zanim o książce, parę słów o wydawnictwie. Czarna Owca istnieje na polskim rynku wydawniczym od ponad 30 lat. Powstała w 1991 roku jako Jacek Santorski & Co Agencja Wydawnicza, by w 2009 roku zmienić nazwę na obecną. W stopce wydawniczej czytamy: „Nigdy nie baliśmy się iść pod prąd, z czego jesteśmy znani od początku działalności”.

## Dlaczego realizacja potrzeb nas uszczęśliwia?

Od lat sięgam po tytuły Czarnej Owcy, nie tylko poradnicze, również beletrystyczne i nie zawiodłem się na żadnym.

Dość przywołać inne nowości oficyny. Simon Prentis napisał o mowie, dając swojej książce tytuł „Jak język uczynił nas ludźmi”. Bárbara Tovar sugeruje, żeby „Świat [przyjmować] na spokojnie”, proponując poradnik „Ćwiczenia pozwalające uwolnić się od lęku”. Alex Donovici natomiast to opowieści o Skowronku Hopku, które może nie są tak dobre jak historie Marka Michalaka, autora poczytnych książek dla dzieci i naszego przyjaciela, ale po nie też warto sięgnąć.

Alice Sheldon, co podkreśla wydawca w tekście promocyjnym, stworzyła koncepcję zrozumienia potrzeb i propaguje ją na całym świecie, spotykając się z czytelnikami i przekonując ich, że warto w słuchać się w to, co chcemy, a później konsekwentnie to realizować. Właśnie: realizować! A nie rezygnować, odpuszczać sobie, przesuwając w czasie, wątpić we własne siły, przenosić pragnienia i ambicje na dzieci. Potrzeba jest nie tylko matką wynalazków. Daje nam mapę drogową życia.

Uprzedzam sceptyków: nie ma w tym stwierdzeniu przesady. To, czego potrzebujemy, nas silnie determinuje, kierunkuje, warunkuje. Jednak autorka „Dlaczego nie uczą nas tego w szkole?” idzie dalej, prezentując rzeczywiście nieco nowe i zaskakujące podejście do życiowych wyzwań. Alice Sheldon wszystko to uokretnia w dziesięciu sposobach słuchania, które mogą spowodować, że inni nie poczują się wyalienowani. Integralność i integracja – to klucz do realizacji potrzeb.

W książce znajdziemy porady jak znaleźć twórcze rozwiązania trudnych problemów, siłę w sobie, niezbędną do zmieniania świata, otoczenia i przyczyny, dla których nasze ograniczenia wpływają na decyzje. Autorka książki stawia tezę, która broni się sama: wszyscy dążymy do zaspokojenia potrzeb. Jeżeli czynimy to również w odniesieniu do innych, czyli im w tym pomagamy, poprawiają się relacje, więzi i kontakty. Jedyne, co powinniśmy, to poszerzyć horyzont myślenia i spojrzenia.

Na pytanie, które sobie, czytelnikom i czytelnikom stawiam w tytule, odpowiedź jest prosta: brak realizacji potrzeb rodzi frustrację, poczucie niespełnienia, smutek, żal, gorycz. Wszystko to nie daje szczęścia, w skrajnych sytuacjach może przynieść nawet kryzys psychiczny. Warto o potrzebach myśleć także w nieco innym kontekście. Bez ich dokładnego zhierarchizowania nie uzyskamy wiedzy, czego – i w jakiej kolejności – potrzebujemy. A to wiedza niezwykle nam potrzebna.

Dlatego, poza lekturą książki Alice Sheldon, zachęcam wszystkich do kompleksowego myślenia o potrzebach własnych i innych osób. Do pogłębionej refleksji, skupienia się na tym, co kluczowe. Jeżeli usuniemy z postrzegania świata i ludzi egocentryzm, niechęć i zawiść, zastanowimy się, czego nam brakuje, co zrobić, żeby zachować lub sięgnąć po stan szczęśliwości, łatwej nam będzie żyć, kochać i działać.

Henryk Zabrocki  
prezes TPD Koszalin

### Radio Koszalin dba informacyjnie o TPD

Radio Koszalin od wielu lat jest sprzymierzeńcem koszalińskiego TPD.



– Z wieloma dziennikarzami

rozgłośni znamy się od dziesięcioleci – przynajmniej Henryk Zabrocki, prezes oddziału. – Wielu innych uczestniczyło w naszych projektach medialnych, programach edukacyjnych, wydarzeniach. Ciągnę się z tej przyjaźni, znajomości, z dobrych kontaktów, ze współpracy. Używając tzw. języka nowych mediów, mogę powiedzieć, że ze strony Radia Koszalin jesteście „zadbanymi informacyjnie” – dodaje prezes z uśmiechem.

To „zadbanie” przejawia się w postaci bieżącego informowania o działaniach TPD. Tylko w ostatnich miesiącach Radio Koszalin na antenie i na stronie relacjonowało finał konkursu „TPD gotuje”, przebieg wakacji w placówkach, konferencję prasową w sprawie wprowadzenia ustawy w sprawie opieki nad dziećmi i przekazanie plecaków dla dzieci przez firmę GEA. Materiałów informacyjnych, rozmów z przedstawicielami oddziału było więcej, co świadczy o dobrej współpracy i wypełnianiu przez rozgłośnię misji mediów publicznych. (mg)

### Kapsuła Czasu na 75-lecie TPD na blogu o pamięci historycznej

Działania koszalińskiego TPD znajdują uznanie w oczach wielu osób, ale też trafiają do annałów, czyli dokumentów, kronik, zapisów. Przykładów jest wiele, sięgamy po dwa ostatnie. Tak było z muralami tepe-dowskimi, które znalazły się w wydanej przez Wydział Kultury i Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego Koszalina „Mapie koszalińskich murali”.

Tak jest teraz w przypadku bloga od wielu lat prowadzonego przez regionalistę Pawła Bułto: pawelbullo.blogspot.com. Blog zawiera kompletne: udokumentowane i zaopatrzone w zdjęcia, informacje o publicznie manifestowanych przejawach pamięci historycznej. Znajdziemy tam wiadomości o pomnikach, tablicach etc. W to miejsce trafiła Kapsuła Czasu TPD, która z okazji 75-lecia powstania oddziału, została zdeponowana w wykuszu okiennym korytarza siedziby w Koszalinie. (pp)

## 20 plecaków dla podopiecznych oddziału

TPD zawsze może liczyć na sprawdzonych przyjaciół, a takimi z pewnością są osoby związane z Parafią Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego w Koszalinie. Na jego czele stoi pastor Sebastian Bestrzyński, który – wraz z żoną i parafianami (na zdjęciu) – odwiedził biuro oddziału. – Goście nie przyszli z pustymi rękoma – tłumaczy Bartosz Zabrocki, dyrektor placówek koszalińskiego TPD. – Jak co roku postanowili wspomóc dzieci, które pozostają pod naszą opieką – dodaje. Darczyńcy przekazali 20 plecaków szkolnych z pełnym wyposażeniem, a prezenty przed pierwszym dzwonkiem trafiły do podopiecznych najbardziej potrzebujących tego rodzaju wsparcia.

(pp)  
Fot. TPD Koszalin



## Dzieci zwiedziły Fabrykę Przyszłości GEA

Po zakończeniu uroczystości przekazania przez przedstawicieli GEA Tuchenhausen plecaków szkolnych

podopiecznym TPD i innych placówek i podmiotów opiekujących się najmłodszymi, zgodnie z zapowiedziami, dzieci w grupach z przewodnikiem zwiedziły hale firmy.

Każdy gość został przedtem zaopatrzony w kask ochronny i kamizelkę. Należało zachować ostrożność, niczego nie dotykać. Za to można było zadawać pytania i dowiedzieć się wszystkiego o profilach działalności GEA Tuchenhausen. Firma zajmuje się produkcją elementów metalowych, np. pomp i zaworów do instalacji przemysłowych.

Niewykluczone, że w przyszłości dzisiejsi podopieczni TPD znajdą zatrudnienie w przedsiębiorstwie.

(pł)  
Fot. TPD Koszalin  
Więcej o przekazaniu plecaków – str. 1 i 12



### Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie „Świat Dziecka”.

**Wydawca:** Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Zarząd Oddziału Okręgowego w Koszalinie, ulica marszałka Józefa Piłsudskiego 11-15, 75-501 Koszalin. Kontakt: 94/342 56 27, 94/342 36 16; koszalin@tpd24.pl

**Redakcja:** zespół. Redaktor naczelny: Piotr Pawłowski. Opieka merytoryczna: Henryk Zabrocki, Bartosz Zabrocki. Kolegium redakcyjne: Społeczna Rada Programowa TPD w Koszalinie. Skład, redakcja techniczno-graficzna: Piotr Witkowski.



# TPD pomaga powodziom z Nowego Kościoła

**W** obliczu tragedii tysięcy mieszkańek i mieszkańców południa kraju, w związku w wystąpieniem wód z rzek, zwłaszcza Odry, koszański oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) nie mógł pozostać obojętny. – *W miarę naszych możliwości pomagaliśmy powodziom w dziewięćdziesiątym siódmym roku – przypomina Henryk Zabrocki, prezes oddziału. – Teraz postanowiliśmy również dołożyć swoją cegiełkę do wielkiego dzieła wsparcia osób, zwłaszcza najmłodszych, które nierzadko pozostały bez dachu nad głową, straciły dorobek życia, musiały i muszą zatroszczyć się o podstawowe produkty do przetrwania.*

Henryk Zabrocki zaznacza: – *TPD w naturze swojej działalności ma pomaganie dzieciom, rodzinom. Staramy się w każdej sytuacji kryzysowej stanąć na wysokości zadania, nierzadko wyprzedzając inne organizacje, instytucje. Celem tego wsparcia nigdy jednak nie jest promocja oddziału, lecz realna pomoc. To nie tylko kwestia pokory czy wrażliwości, ale także dominujący element naszej misji. TPD pomaga od stu pięciu lat, ponieważ za tego zostało powołane.*

## Pomoc rozchodziła się falą

Dokładnie tak było 27 lat temu, kiedy powódź nawiedziła mniej więcej te same obszary kraju, co obecnie – we wrześniu 2024 roku. Woda wyrzuciła jednak dużo większe niż teraz szkody w samym Wrocławiu.

– *To było jak przejście tornada o ogromnej mocy – wspomina prezes oddziału. – Byłem na tych terenach wiele lat później. Ślady kataklizmu wciąż były widoczne, chociaż mieszkańcy robili, co mogli, żeby zapobiec najtragiczniejszym skutkom powodzi. W wielu miejscach bez specjalistycznych zabiegów, z uwagi na bezpieczeństwo użytkowników lub mieszkańców, budynkom groziło zawalenie bądź konieczność rozbiórki. Widok zniszczeń był porażający, przytłaczający.*

TPD zorganizowało wtedy pomoc. Społeczne zbiórki nie były popularne jak dzisiaj, wsparcie realizowano systemowo, najczęściej za pośrednictwem urzędów, instytucji. Dlatego oddział zdecydował się na przekazanie pieniędzy.

– *Była to jedyna droga do zachowania tego, co dla nas ważne, czyli transparentności w działaniu – zaznacza prezes oddziału. – Dzięki zbiórce otwartej, do której dodaliśmy wartość, na którą było nas stać, mogliśmy wpłacić na konto pomocy znaczną sumę. A pamiętam, że wtedy liczyła się każda złotówka.*

## Straty będą takie same

Wielka woda z 1997 roku pochłonęła 50 ofiar. Przetoczyła się po Wrocławiu, Opolu, Kłodzku, nawiedziła Czechy i wschodnie Niemcy. Po naszej stronie granicy 40 tys. osób straciło dorobek życia. Naruszony został techniczny stan 700 budynków mieszkalnych. Woda uszkodziła 2 proc. powierzchni kraju, wliczając w to infrastrukturę, obiekty, tereny rolne etc. Straty sięgnęły 12 mld zł. Jak będzie teraz, trudno oszacować. Do zamknięcia tego wyдання „Świata Dziecka” strona rządowa poinformowała



Nowy Kościół

o 5 mld zł niezbędnych do odtworzenia tego, co zostało zniszczone.

Dzieci w powodzi okazują się szczególnie pokrzywdzone. Nie tylko, jak ich rodzice, straciły przedmioty codziennego użytku, pamiętki, rzeczy osobiste, ale także utraciły kontakt z rówieśnikami, dalszą rodziną. Wiele miejscowości przez kilkanaście dni nie miało prądu, gazu, dostępu do sieci telefonicznej, internetu.

Ministerstwo Edukacji Narodowej podało, że w 415 szkołach na południu Polski lekcje zostały zawieszane. Dotyczyło to 246 placówek w województwie dolnośląskim, 126 w opolskim, 23 w lubuskim i 20 w województwie śląskim.

## Warto pomagać rozważnie

Tuż po nadejściu wielkiej wody i ujawnieniu pierwszych strat wywołanych żywiołem, oddział koszański TPD zakomunikował na swoim profilu FB: „Szanowni Państwo, mając na uwadze ogrom potrzeb i trudności w dostarczaniu pomocy [powodziom], na wniosek [oddziału] Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Legnicy, włączamy się w pomoc, którą prześlemy bezpośrednio do mieszkańców miejscowości Nowy Kościół w gminie Świerzawa powiat Złotoryjski”.

Bartosz Zabrocki, dyrektor placówek oddziału koszańskiego, wiceprezes Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego TPD w Szczecinie: – *Niemal natychmiast podjęliśmy trzy decyzje: pomagamy, przyłączamy się do formy wsparcia zaproponowanej przez koleżanki i kolegów z Legnicy, a pomoc adresujemy do konkretnej placówki. W ten sposób chcieliśmy uniknąć rozproszenia wsparcia, utraty kontroli nad tym, gdzie ono dotrze i poczucia, że może trafić nie tam, gdzie powinno. Dzięki współpracy z Legnicą zagwarantowaliśmy wszystkim osobom, które zdecydowały się przekazać za naszym pośrednictwem wsparcie dla Nowego Kościoła, że zostanie ono wydatkowane, a w przypadku produktów przekazane przejrzysto, rozważnie i skutecznie.*

## Daleko od obojętności

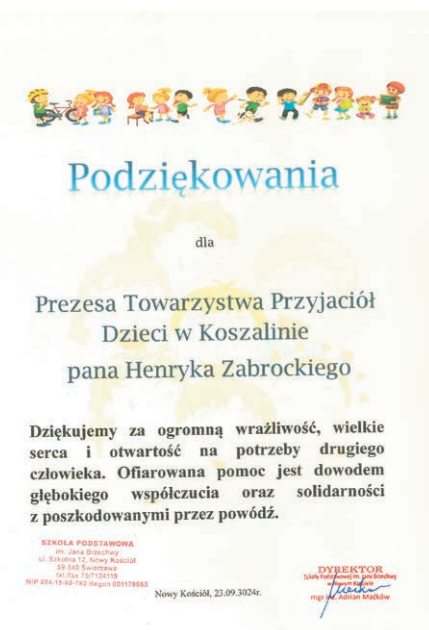
W poście czytamy również: „Jesteśmy w stałym kontakcie z dyrekcją Szkoły Podstawowej w Nowym Kościele;

le; za jej pośrednictwem będziemy dostarczać wsparcie dla potrzebujących. Na chwilę obecną potrzebne są: środki czystości, ręczniki, koce, zeszyty, piórniki, plecaki, długopisy, kredki”. – *Kontakt utrzymujemy również z przedstawicielami miejscowego Koła Przyjaciół TPD – dodaje Henryk Zabrocki. – W każdym zakątku kraju mamy związanych z organizacją.*

Niezbędne rzeczy wciąż można przynosić do biura oddziału w Koszalinie przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego 11-15 lub do wybranej placówki koszańskiego TPD. Więcej informacji pod numerem telefonu: 94/342 56 27.

Na stronie szkoły w Nowym Kościele ukazała się natomiast informacja: „Wsparcie z TPD Legnica i TPD Koszalin. (...) Prosimy o przekazanie do wychowawcy klasy informacji o potrzebnych przyborach szkolnych dla uczniów, np. zeszyty, plecaki, piórniki, bloki, długopisy, stroje sportowe (...)”.

Miejscowość Nowy Kościół ucierpiała w wyniku podniesienia się poziomu na rzece Kaczawa. Wielka woda spływająca z gór zaatakowała domostwa i zabudowania błyskawicznie, ale też szybko opadła. Tempo dewastacji



nie spowodowało jednak obniżenia jej rozmiarów. Część domów znajdujących się bezpośrednio przy rzece została kompletnie zalana.

## Order Uśmiechu zobowiązuje

Z osobną inicjatywą wsparcia powodziom wystąpił dr Marek Michalak, przyjaciel koszańskiego oddziału, były Rzecznik Praw Dziecka, autor popularnych książek dla najmłodszych, kanclerz Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu.

Marek Michalak zaapelował w mediach społecznościowych: „Potrzebne jest wsparcie dla dzieci, które ucierpiały w czasie powodzi. Kawalerowie i damy Orderu Uśmiechu już organizują pomoc dla dzieci z zalanych szkół”.

Jedno z kilku najmocniej zalanych miast, Głuchoząto Miasto Orderu Uśmiechu. – *Zgromadzone środki będziemy dystrybuować za pośrednictwem szkół i placówek im. Kawalerów Orderu Uśmiechu z terenów dotkniętych kataklizmem – wyjaśnił dr Marek Michalak. – Dziękujemy za dołączenie do wspólnej działalności. Liczy się każdy gest. Potrzeby naszych przyjaciół z zalanych terenów są niewyobrażalne. Niektóre rodziny straciły dosłownie wszystko.*

Piotr Pawłowski  
Fot. archiwum TPD

O rezultatach zbiórki dla powodziom informujemy w kolejnym wydaniu „Świata Dziecka”. Przed oddaniem do druku tego numeru oddział przesłał kurierem do Nowego Kościoła dwie nowe lodówki dwuczęściowe i – wprost z hurtowni – 550 litrów butelkowanej wody pitnej, niezbędnej między innymi do przygotowania posiłków, czynności higienicznych.

## Każdy może pomóc

Każdy może wybrać za pośrednictwem jakiego podmiotu chce wsparcie przekazać:

### Koszański oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

19 1600 1462 1882 1215 5000 0001 (z dopiskiem: „Pomoc dla powodziom”)

### Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Warszawie

91 1210 1066 1111 0010 3209 1118 (z dopiskiem „Dla powodziom”)

### Międzynarodowa Kapituła Orderu Uśmiechu

42 1020 1156 0000 7102 0059 4309 (z dopiskiem „Pomoc powodziom”)

# Wspomnienie o Antonim Szarmachu (1946-2020)

Cztery lata i trzy miesiące temu odszedł nagle Antoni Szarmach, nasz przyjaciel, wybitny działacz Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD). Postać wyjątkowa wśród społeczników Pomorza Środkowego. Żeglarz, przyrodnik, zasłużony mieszkaniec Kołobrzegu i propagator dbałości o środowisko naturalne. W wielu środowiskach człowiek – instytucja, a dodatkowo obdarzony niezwykle poczuciem humoru, optymistą i optymalistą. Miał 74 lata.

lat słynął z promowania walorów przyrodniczych i krajo-  
brazowych powiatu kołobrzесьkiego, niestrudzonej, często  
heroicznej, walki w obronie natury i pojedynczych okazów  
drzew. Z jego inicjatywy, wspólnie z Nadleśnictwem Gości-  
no, 8 listopada 2019 roku, odbyła się akcja „100 dębów na  
100-lecie TPD”.

Dzieci z kilku placówek, wychowawcy i działacze, w asy-  
ście i przy wsparciu technicznym leśników, posadzili 10 razy  
więcej drzew niż przewidywał plan. W podkołobrzесьkim  
Bagiczu rośnie teraz las tepedowski dębów i grabów.

siebie za „uczni Antoniego”: – *Nie byłem jedynym uczniem,  
było nas wielu, ale tak, to mój, nasz mistrz. Antoni był mentorem,  
wielkim przyjacielem. Człowiekiem, który nigdy nie odmawiał po-  
mocy. Wyróżniła Antoniego wrażliwość na drugiego człowieka.  
To cecha niespotykana i nie do przecenienia.*

## Olimpiady specjalne

Antoni Szarmach zainicjował zajęcia żeglarskie dla  
dzieci z niepełnosprawnością intelektualną z ognisk TPD  
(program „Razem na wodzie i pod żaglami”) na specjal-  
nie dostosowanych łodziach. Regaty klubów spod znaku  
olimpiad specjalnych były jego wizytówką. – *Szczególnie  
dbał o dzieci z niepełnospraw-  
nościami – podkreśla prezes  
koszalińskiego TPD. – Dzięki  
niemu TPD kupiło jacht, na  
którym dzieci żeglowały. Były  
w tym coś niezwykłego: dzieci,  
które nie radziły się na lądzie, na  
wodzie nagle wstępowały w nie  
duch morskiej przygody. Ale tak  
naprawdę, do Antoni był do-  
brzym duchem TPD, człowiekiem  
skromnym i oddanym sprawom  
dzieci. W kryzysowych sytuacjach  
reagował natychmiast. Wpro-  
wadzał dobry nastrój, słynął  
z opowiadania dowcipów, jed-  
noczył ludzi. Nikogo nie oceniał  
w sposób krzywdzący, miał wy-  
ważone opinie, cenił uczciwość  
i sprawiedliwość.*

## Trudno zliczyć aktywności

Antoni Szarmach był peda-  
gogiem, wychowawcą dzieci  
i młodzieży. Od 1988 roku



Henryk Zabrocki, prezes koszalińskiego oddziału TPD,  
dzisiaj pochylając się nad dawnymi zdjęciami, w tym na  
wspólnymi z Antonim Szarmachem, wzdycha: – *Kiedy od-  
chodzą przyjaciele, pozostaje smutek. Nic nie można zrobić,  
nastaje cisza, bezradność, żal. Emocje, których nie lubimy, uni-  
kamy. Pamiętam, że dzień wcześniej z Antonim rozmawiałem  
telefonicznie, a nazajutrz odbierałem telefony z informacją, że  
odszedł. Dla mnie to było nie do uwierzenia i do dzisiaj nie  
mogę się z tym pogodzić.*

## Jak grom z nieba

Zasłabł podczas rejsu na Wiśle, upamiętniającego za-  
ślubiny Polski z morzem. Polskie Radio Koszalin przywołało  
słowa kapitana komandora Marka Padjasa, przyjaciela  
Antoniego Szarmacha i współorganizatora rejsu: „Antoni był  
bardzo mocno związany z morzem i dzisiaj rano na tym mo-  
rzu zmarł, na tratwie <Pielgrzym>, która płynie do Pucka”.

„Śmierć (...) pogrzyżyła w smutku środowiska [kołob-  
rzесьkiej] Ligi Morskiej i Rzecznej, żeglarzy, przyrodników  
oraz członków TPD w Kołobrzegu, którego był prezesem”  
– zakomunikowała rozgłośnia w serwisie informacyjnym.  
„Ta wiadomość spadła na nas jak grom – napisaliśmy tego  
samego dnia na stronie oddziału. – Pożegnania z tak wspa-  
niałymi ludźmi są najtrudniejsze. Nie możemy w to uwie-  
rzyć”. Cztery lata i trzy miesiące temu.

## Las z drzewami pamięci

Antoni Szarmach, przewodniczący Komisji Rewizyjnej  
Oddziału Okręgowego TPD w Koszalinie, pięć lat temu,  
podczas gali 100-lecia TPD, otrzymał najwyższe odznacze-  
nie organizacji – Godność „Przyjaciela Dziecka”. Od wielu

To też, a może przede wszystkim jego ostatnie dzieło – las  
naszej pamięci o Antonim.

## Przyjaciel dzieci

W styczniu 2021 r. został uhonorowany prestiżową Na-  
grodą Starosty Kołobrzесьkiego – „Perłą Powiatu 2020”.  
Wyróżnienie to przyznaje samorząd w uznaniu zasług  
w istotnych społecznie dziedzinach działalności człowie-  
ka. – *Spółcznik, członek wielu stowarzyszeń, samorządowiec,  
pedagog – mówiła w laudacji Danuta Adamska-Czep-  
czyńska, przewodnicząca Rady Powiatu. – Osoba znana  
powszechnie. Miłośnik przyrody, przewodnik turystyczny i to  
właśnie jego proekologiczna działalność przebiega się codzien-  
nie na pierwszy plan.*

– *Od lat przybliżyła nam wiedzę o przyrodniczych pomnikach  
powiatu kołobrzесьkiego – dodała ówczesna przewodnicząca.  
– Obrońca drzew i zieleni. Inicjuje i włącza się w akcje sadzenia  
drzew, ochrony zagrożonych gatunków i edukacji ekologicznej.  
Wszystkie drzewa są jego, a o historii tych najstarszych nigdy nie  
pozwole nam zapomnieć.*

## Uczniowie Antoniego

Henryk Zabrocki: – *Byliśmy przyjaciółmi przez trzydzieści  
pięć lat. Poznałem Antoniego, gdy był inspektorem oświaty.  
W późniejszych latach pozostawał moim zastępcą i prezesem  
TPD w Kołobrzegu. Przez wiele lat działaliśmy w ten sposób. Zna-  
kiem rozpoznawczym Antoniego był rower, osiem razy w różnych  
miejscach spawany. Nie miał samochodu, był mistrzem logistyki  
w dojeżdżaniu w różne miejsca tzw. okazją.*

Robert Lepa, działacz TPD z Kołobrzegu, obecnie prze-  
wodniczący Komisji Rewizyjnej TPD w Koszalinie, uważa

pełnił szereg funkcji, w tym: dyrektora delegatury Kura-  
torium Oświaty i dyrektora Specjalnego Ośrodka Szkol-  
no-Wychowawczego w Kołobrzegu. W różnych latach, był  
radnym miejskim i powiatowym, przewodniczącym Rady  
Osiedla „Solne Zdroje”. W 1997 roku przeszedł na zasłu-  
żoną emeryturę. – *Nie sposób zliczyć i wymienić tego, co robił  
przez całe życie – przywołuje Wanda Kielar, była prezes  
i sekretarz oddziału, obecnie na emeryturze, przez lata  
współpracująca z Antonim Szarmachem. – Organizował  
Regaty Smoczyc Łodzi, Zawody w jeździe rowerem na desce  
po wodzie, włączał się w lokalne finały Wielkiej Orkiestry Świą-  
tecznej Pomocy, koordynował akcje: „Dzieci Ziemi” i „Sprząt-  
anie Świata”.*

## Nadzieja w czystej postaci

Wzruszający przebieg miała ceremonia pogrzebowa  
i pożegnalna Antoniego Szarmacha na cmentarzu w Ko-  
łobrzegu. Poza rodziną i przyjaciółmi, uczestniczyli z niej  
przedstawiciele wielu środowisk. Henryk Zabrocki przy-  
znał wówczas: – *Wspomnieć o Antonim, że był człowiekiem  
wyjątkowy, to jakby nic o nim nie powiedzieć. Kochał ludzi,  
drzewa, naturę i wodę szepczącą pod burta słowa znane tylko  
żeglarzom. Był niezawodny, bezinteresowny, dumny z Kołob-  
rzegu i jego mieszkańców. Był – to słowo ma obecnie nowy  
wymiar. Bycie Antoniego nigdy nie ograniczało się do milczą-  
cej obecności. Antoni rozmawiał, dociekał, radził, łączył ludzi.  
Wspólnym mianownikiem jego wszystkich działań były dzieci.  
Kochał dzieci miłośników ojcowską i dobrotliwą, dostrzegając  
w nich, jak w młodych drzewach, najczystsza nadzieję na zdro-  
wą i owocną przyszłość.*

Piotr Pawłowski



## Kulczyk Foundation z uznaniem o ognisku „Północ”

Kulczyk Foundation (KF) na swoim FB zaprezentowała film zrealizowany przez koszański ognisko TPD „Północ”, który zdobył II miejsce w konkursie „Zdrowo Nakrećeni”, zorganizowanym przez KF w ramach promocji – realizowanego od 2016 r. – projektu „Żółty Talerz”. Uczestniczą w nim również placówki koszańskiego TPD.

Do tegorocznej edycji zmagania zgłosiło się kilkadziesiąt placówek. Zadanie polegało na przygotowaniu 90-sekundowego filmu, na którym dzieci prezentują idee „Żółtego Talerza”: zdrową dietę i równość w kuchni. KF o filmie z Koszalina: „Jak o siebie dbać? Zdrowo się odżywiając! Jak?

O najważniejszych zasadach opowiedzą i zaśpiewają Wam dzieciaki z „Północy”! Posłuchajcie koniecznie”.

Nagroda za II miejsce wyniosła 12 tys. zł. – *Scenariusz filmu nagrodzonego był autorski, pomysł podopiecznych, a w realizacji pomógł nam Marcin Golik, filmowiec i fotograf, od lat współpracujący z oddziałem* – wyjaśnia Bartosz Zabrocki (na zdjęciu: podczas szkolenia kulinarnego), dyrektor placówek koszańskiego TPD. – *Pieniądze z nagrody zostaną przeznaczona na niespodziankę dla dzieci i młodzieży.*

(ph)

Fot. Kulczyk Foundation/„Żółty Talerz”



## „Rumcajs”: nauka bezpieczeństwa w ruchu drogowym

Pierwsze powakacyjne zajęcia w koszańskim przedszkolu TPD „Rumcajs” w Brzeźnie dotyczyły przede wszystkim zasad bezpiecznego ruchu pieszych i pojazdów oraz poruszania się po drogach. Dzieci poznały podstawowe prawa i obowiązki pieszych i kierowców, uczyły się poprawnej reakcji na sygnalizację świetlną, co oznaczają jej kolory, jakie mają zastosowanie w praktyce i prawidłowego przechodzenie przez pasy. Orientację przedszkolaki trenowały

na papierze, umiejętności manipulacyjne poprzez zabawę z klamerkami. Jednak częścią, która, dosłownie i w przenośni, dała maluchom najwięcej wytnienia w pierwszych dniach po powrocie na zajęcia były ćwiczenia oddechowe. Ćwiczenia zalecane także dorosłym jako najlepsza forma rozładowania stresu i naładowania energii. Warto spróbować!

Fot. TPD Koszalin



## „Świat Dziecka” zaprasza do współpracy

Chcemy wspólnie z Wami redagować „Świat Dziecka”. Dlatego zapraszamy nasze Czytelniczki i naszych Czytelników do współpracy. Podzielcie się z nami swoimi pomysłami na teksty, tematami na analizy, raporty, fotoreportaże. Każda gazeta żyje bieżącą informacją, tym, czym żyją ludzie w środowiskach, społecznościach.

Dla dzieci, młodzieży i rodziców, za pośrednictwem mądrej, rozsądnej, wyważonej publicystyki, możemy wspólnie zrobić wiele dobrego. Podzielcie się z nami swoimi doświadczeniami. Piszcie: koszalin@tpd24.pl. Spotkamy się, nawiążemy współpracę. Warto! Pozostajemy do Waszej dyspozycji.

## Muzyka i taniec łagodzą obyczaje

Anna Poznańska, zastępczyni dyrektora ds. pedagogicznych koszańskiego oddziału TPD, w wolnych chwilach jest członkinią ludowego Zespołu Śpiewaczego „Rosiczki” z Sieciemina w gminie Sianów. A że w Siecieminie właśnie na początku września br. odbyły się dożynki gminne, Rosiczki, na czele z Anną Poznańską, z powodzeniem wystąpiły na scenie festynu ludowego (na zdjęciu). „Rosiczki”, hołdujące tradycji ziemi sianowskiej, mają charakterystyczne i specjalnie uszyte stroje i repertuar, który podrywa do zabawy każdą publiczność. Co ciekawe, w tamtych stronach regionu w ostatnim czasie – dzięki zaangażowaniu Anny Poznańskiej – powstało Koło Przyjaciół TPD, jedno z pierwszych w rejonie Koszalina.

(pp)

Fot. Zbigniew Zięba/SCW Sianów



## „Świat Dziecka” współpracuje z redakcją tygodnika „Miasto”

Tygodnik Koszański „Miasto” regularnie publikuje teksty publicystyczne, w których pisze o problemach dzieci, młodzieży i rodziców lub korzysta z profesjonalnych komentarzy pracowników koszańskiego oddziału TPD., Co więcej, za zgodą wydawcy i redakcji pisma, „Świat Dziecka” zamieszcza na swoich łamach wybrane materiały z tych, które daje do druku „Miasto”.

W ostatnich tygodniach „Miasto” opublikowało dwa teksty związane z działalnością organizacji. W lipcu br.: „Dziecko nie przejdzie samo przez kryzys psychiczny”, stanowiące kompendium wiedzy o tym, co robić, żeby skutecznie wspomóc młodą osobę borykającą się z kłopotami emocjonalnymi. W tekście nie brakuje wypowiedzi przedstawicieli TPD.

W drugim materiale: „Ta współpraca wspiera pomaganie dzieciom”, „Miasto” opisało trwające niemal od dekady kontakty koszańskiego TPD z legnickim i niedawną wizytę oraz rewizytę przedstawicieli obydwu oddziałów odpowiednio: w Legnicy i Koszalinie. Tekst odpowiada na najważniejsze pytanie: co z tej współpracy wynika dla dzieci?

(mg)

Fot. Joanna Wyrzykowska/tygodnik „Miasto”





## „Żabki”: warsztaty i nauka tańca

Wszystkiego – również, a może zwłaszcza, tańca – najlepiej uczyć się od najlepszych. Z tego założenia wyszły nauczycielki i dzieci z grupy „Żabki” koszańskiego przedszkola TPD „Przyjaciół Dziecka”, które zorganizowały i wzięły udział w zajęciach tanecznych pod okiem wolontariuszki Barbary. Przy okazji okazało się, że taniec może być czynnością prostą, niemal spontaniczną, ale może też przysporzyć wielu trudności, o ile chcemy nauczyć się układów, którymi możemy później np. zaimponować najbliższym.

Barbara z dużą cierpliwością i wyrozumiałością poprowadziła warsztaty dla maluchów, wiedząc, że dla większości z nich to pierwszy kontakt z tańcem w profesjonalnym wydaniu. Pomimo młodego wieku tancerka wie już z doświadczenia, ile pracy wymaga praca z ciałem, opanowanie ruchu, zapamiętanie gestów. Na co dzień jest tancerką formacji „Big Bubbles Team” w gdańskim Pałacu Młodzieży.

Fot. TPD Koszalin



## „Horyzont”: Góra Chełmska – plac zabaw i wejście na wieżę



Niemal przez całe wakacje, ale także po rozpoczęciu nowego roku szkolnego, o ile pogoda dopisała, podopieczni koszańskich placówek TPD regularnie odwiedzali, powstały w tym roku z inicjatywy samorządu miasta, duży plac zabaw na Górze Chełmskiej. Na łamach „Świata Dziecka” pisaliśmy o tym kilkakrotnie: dzieci i młodzież z TPD uwielbiają to miejsce, bo sprzyja swobodnej zabawie na świeżym powietrzu: wśród drzew, z dala od samochodów, hałasu miejskiego.

Podopieczni ogniska „Horyzont” odwiedzili jednak nie tylko plac zabaw, na którym znajduje się wiele urządzeń i sprzętów do aktywnego spędzania czasu wolnego, lecz także wieżę widokową. Wieża zabytkowa stoi na wzniesieniu opodal placu, w nowo powstałym kompleksie pielgrzymkowym. Wejście na kilkunastometrowy obiekt dla wielu młodych ludzi stało się okazją do przełamania barier związanych z wysokością. „Jesteśmy z nich dumni” – mówili wychowawcy.

Fot. TPD Koszalin



## „Grono”: wizyta w przesmaczonym Królestwie Gofrów

To z pewnością nie były ani zwykłe, ani zwyczajne warsztaty kulinarne. Po pierwsze: dotyczyły przygotowania wyjątkowych słodkości, kojarzących się najbardziej z latem, morzem i wakacjami. Po drugie: odbyły się w miejscu, gdzie te pyszności, najlepiej smakujące z różnymi dodatkami, np. owocami, bitą śmietaną, przyrządzają osoby, które wszystko o nich wiedzą. Po trzecie: każdy mógł spróbować, jak smakują specjalno-



ści z Królestwa Gofrów, które odwiedzili podopieczni koszańskiego ogniska TPD „Grono”.

Trudno określić kraj pochodzenia gofrów. Gofr to, w zależności od przepisu, pulchny lub chrupki wafelek, przygotowany w specjalnym urządzeniu nazywanym gofrownicą. W nim ciastu nadawany jest charakterystyczny kształt: prostokąt bądź kwadrat z kratownicą, w którą wpadają dodatki. Typowe gofry przygotowane są z ciasta naleśnikowego. Mąkę, cukier, stopione masło lub olej, żółtka jaj, mleko i sól miesza się razem, a następnie dodaje się białka jaj ubite na pianę. Jak to wszystko wygląda i smakuje w praktyce przekonali się wychowankowie „Grona”.

Fot. TPD Koszalin

## „Zacisze”: to „miejsce z potencjałem!”

Inne z koszańskich ognisk TPD – „Zacisze”, które funkcjonuje na osiedlu Rokosowo, napisało na początku września br. w swoich mediach społecznościowych: „Nowy rok szkolny rozpoczęliśmy z przytupem i planem zajęć na cały rok szkolny. Oczywiście, nie mogło zabraknąć pomysłów naszych podopiecznych”. Pomysły to jedno, ale zapał, energia i entuzjazm dzieci i młodzieży – to coś zupełnie innego. A tego w „Zaciszu” nigdy nie brakowało. Wszak to tam powstała grupa „Zaciszaki”, która z powodzeniem koncertuje i występuje na różnych scenach.

Co zatem podopieczni ogniska chcą robić w nowym roku? Łatwiej byłoby udzielić odpowiedzi na pytanie: czego nie chcą!? Pojawiają się nowe projekty, warsztaty i rodzaje zajęć. Na pierwszy ogień poszedł Festyn Integrycyjny na koszańskiej „Misiowej Dolinie”, który odbył się 14 września br. „Zaciszaki” na estradzie festynowej wystąpiły z programem „Oj,



przeleciał ptaszek”. A to dopiero początek. Najważniejsze, że w przerwie wakacyjnej dzieci wrócili w dobrych humorach. – *Rozpiera je energia, chcą być razem i wspólnie doświadczać nowych rzeczy* – mówią wychowawcy.

Fot. TPD Koszalin



Kiedy za oknem robi się chłodniej, pogoda już nie pozwala na wyjścia poza ciepłe pomieszczenia, podopieczni placówek TPD znajdują mnóstwo interesujących zajęć w salach. Dzieci z grupy „Żabki” koszańskiego przedszkola „Przyjaciół Dziecka” postanowiły przy użyciu prostych narzędzi: kartek i kleju, świat dokoła siebie uczynić tęczowym, kolorowym i radosnym.

Fot. TPD Koszalin



## „Zacisze”: pamięć o bohaterach i wydarzeniach patriotycznych

„Spóźniona, lecz wciąż bardzo aktualna lekcja historii, która ma wszystkim Polkom i wszystkim Polakom przypominać lub uświadamiać, że wolności nie dano nam na zawsze” – tak rozpoczyna się wpis w mediach społecznościowych koszalińskiego ogniska TPD „Zacisze”, które obchodziło rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego.

We wszystkich ogniskach tepedowskich ta data wzbudza emocje. Nie chodzi tylko o historię rozumianą jako zbiór dat i wydarzeń znanych ze szkoły, wymaganych w zakresie wiedzy obowiązkowej. Chodzi o patriotyzm, hołd oddawany bohaterom, poczucie obowiązku obywatelskiego. Nie inaczej było w tym roku w sierpniu br.

Tym razem podopieczni „Zacisza” wzięli udział w tzw. żywej lekcji historii, przeprowadzonej przez Grupę Re-



konstrukcyjną. Podczas tego nietypowego spotkania dzieci i młodzież mieli okazję poznać nowe bądź mniej znane fakty dotyczące Powstania Warszawskiego, obejrzeć stroje z epoki, repliki sprzętów i uzbrojenia.

Fot. TPD Koszalin

## „Grono”: historyczne warsztaty w Muzeum w Koszalinie

To była wyjątkowa okazja, by doświadczyć i spróbować czegoś zupełnie nowego. Podopieczni koszalińskiego ogniska TPD „Grono” podczas wakacji skorzystali z zaproszenia Muzeum w Koszalinie i wzięli udział w twórczych warsztatach historyczno-artystycznych. Jak mówią wychowawcy: – *Poznały barokowe opowieści, zwiedziły ekspozycje i przenosiły się w czasie.*

Muzealne wędrowki w czasie to równocześnie podróże w przestrzeni, bo zażytkowy budynek ma wiele pomieszczeń, przejść, korytarzy. Dzieci z „Grona” wysłuchały prelekcji, zobaczyły pamiątki z różnych epok, wzięły udział w zaimprovizowanej sesji zdjęciowej



w strojach i dekoracjach z różnych okresów historycznych. W tym przypadku zabawie towarzyszyła nauka.

Całe wakacje „Grono” spędziło niezwykle aktywnie. W bogatym programie atrakcji letnich znalazły się między innymi: wyjścia na basen, do kina, na place zabaw, udział w rozmaitych warsztatach, w tym: plastycznych, kulinarnych. Najmłodszy poznali zasady bezpieczeństwa, zdrowego odżywiania. – *Najważniejsze, że mogły spędzić ten czas z przyjaciółmi* – dodają wychowawcy.

Fot. TPD Koszalin

## „Północ” występ gościnny na dożynkach w Dygowie

Podopieczni koszalińskiego ogniska TPD „Północ” skorzystali z okazji do prezentacji umiejętności, zwłaszcza nowego układu choreograficznego tańca z chustami i przyjęli zaproszenie do występu od organizatorów Dożynek Gminnych w Dygowie. Pierwsza sobota września br. była dla nich pełna wrażeń i atrakcji.

Młodzi ludzie, jak inni goście wydarzenia, uczestniczyli w programie dożynkowym, na który złożyły się między innymi: zabawy z dmuchańcami, przejażdżki konne, warsztaty wikliniarskie. „To był super dzień” – to najlepsze podsumowanie wizyty w Dygowie, które znaleźliśmy w mediach społecznościowych ogniska.

Fot. Marek Kawęcki



## „Horyzont”: Julkiem z Jamna do Mielna i na spacer plażą

Wracamy na kilkanaście zdań do wydarzeń wakacyjnych, żeby przypomnieć jedną z najciekawszych tego lata propozycji spędzania czasu wolnego przez podopiecznych koszalińskiego ogniska TPD. W tym konkretnym przypadku – ogniska „Horyzont”. Otóż młodzi ludzie mieli okazję skorzystać z rejsu Julkiem po jeziorze Jamno, czyli z Koszalina do Mielna. To alternatywne wobec drogowego i kolejowego połączenia z miejscowością nadmorską, uruchomione wyłącznie na lato.

Stateczek, których na pokład zabiera kilkadziesiąt osób, ale ma miejsce również np. na rowery, wózki dla osób z niepełnosprawnościami, jest następcą Koszałka, który przez kilka sezonów woził ludzi na tej samej trasie. Julek jest jednostką nowocześniejszą, ale też szybszą. Każdy rejs to okazją do poznania historii regionu. Podróżni dowiadują się więcej o akwenie, wsi Jamno i nadmorskim Mielnie. Mogą zadawać pytania, korzystać z możliwości robienia zdjęć z pokładu Julka.

Fot. TPD Koszalin



## „Przystań”: warsztaty tworzenia nowych zakładek książkowych

Jak wiadomo, książki najlepiej czyta się z zakładkami. W dawnych czasach, gdy wiele pozycji wydawniczych samo w sobie było dziełami sztuki edytorskiej, zdarzało się, że zakładki, najczęściej w postaci barwnych tasemek, były od razu wklejane w grzbiet. Dzięki temu czytelnik nie musiał szukać niczego, co mogłoby posłużyć do zaznaczenia miejsca przerwania lektury. Jednak książek kunsztownie przygotowanych graficznie jest coraz mniej, choć i pod tym względem zdarzają się rarytasy, np. wydawnictwa Karakter, dlatego zakładki najlepiej robić samemu.

Z tego założenia wyszli podopieczni koszalińskiego ogniska TPD „Przystań”, którzy w przerwie między aktywnościami poza siedzibą placówki, zasiedli do prac plastycznych. Każdy pomysł był ważny, każdy miał znaczenie. Zakładki mogą mieć różną formę, odmienny kształt, istotne, żeby sprawnie służyły temu, do czego zostaną stworzone. Podopieczni „Przystani” wykazali się dużą pomysłowością, na zakładkach pojawiły się ich ulubione wzory, znani bohaterowie. A i formaty prac stały się polem do eksperymentowania.

Fot. TPD Koszalin





## „Horyzont”: zajęcia integracyjne i zabawy na Sportowej Dolinie



Ostatni dzień wakacji podopieczni koszańskiego ogniska TPD „Horyzont” spędzili na zajęciach i różnych formach aktywności fizycznej, organizowanych na Sportowej Dolinie. Jednak tym razem na dzieci i młodzież, poza zabawami, czekała także nowa atrakcja – warsztaty bębniarskie prowadzone przez muzyków specjalizujących się w naukach rytmiki muzycznej. Podopieczni ogniska mogli więc od najlepszych uczyć się gry na instrumentach odwołujących się do tzw. rytmów pierwszych, więc kojarzących się np. z biciem serca, szumem fal, wiatru.

Jednak to nie wszystko. W programie zajęć na Sportowej Dolinie znalazło się również: malowanie koszulek, konkursy i quizy z nagrodami oraz warsztaty interaktywnego teatru. W ten sposób młodzi ludzie mieli okazję spróbować różnych form wyrażania siebie, emocji, odczuć, wrażeń. A przy okazji spędzić czas z koleżankami i kolegami. Integracja ma znaczenie nie tylko w rozwoju osobowym, lecz także w budowaniu relacji i nawiązywaniu kontaktów. Podopieczni ogniska cały ten czas podsumowali dwoma słowami: „Było suuuper!”.

Fot. TPD Koszalin

## „Przystań”: nauka malowania kunsztownych obrazów na szkle



Podopieczni ogniska TPD uczestniczą w rozmaitych warsztatach, także plastycznych, artystycznych, ale rzadko spotykają zupełnie nową dyscyplinę sztuki, w którą dzieci i młodzież są profesjonalnie wprowadzane. A tak było w koszańskim ognisku TPD „Przystań” z malowaniem na szkle. Nie jest to zajęcie proste, tym większą dostarcza przyjemność i satysfakcję. W malowaniu na szkle jest pewna sprzeczność, a raczej odmiana w sposobie pracy z ilustracją i materia, ponieważ obraz występuje po drugiej stronie szkła.

Artyści korzystają najczęściej z farb olejnych lub wodnych, używają do malowania pędzla bądź specjalnego piórka. Malowanie to wymaga nie tylko inwencji twórczej, lecz także dokładności. Każda kreska przez pewien czas możliwa jest do usunięcia, ale potem zostaje na powierzchni na stałe. Malarstwo na szkle jest znane od starożytności. W Polsce początkowo znane było tylko z przestrzeni kościelnych. Obrazy powstające tą techniką wyróżniają się niezwykłą przejrzystością i mają wielu zwolenników, w tym kolekcjonerów.

Fot. TPD Koszalin

## „Północ”: każdy marzy o czymś innym



Podczas jednych z pierwszych powakacyjnych zajęć w koszańskim ognisku TPD „Północ” podopieczni rozmawiali o marzeniach. Pretekstem do dyskusji i warsztatów plastycznych była nowa książka Marka Michalaka, byłego Rzecznika Praw Dziecka, kanclerza Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu i przyjaciela koszańskiego TPD, pod tytułem „Opowieści o tym, co daje moc”.

Danuta Zabrowarna, kierowniczka i wychowawczyni ogniska mówi: – *Rozmawialiśmy właśnie o tym: co nam daje moc i radość. Zastanawialiśmy się, czy, a jeżeli tak, to jakie marzenia mają inni ludzie? – Po rozmowach razem wy-*

*ruszyliśmy do krainy marzeń malując i przenosząc marzenia na kartki – dodaje Monika Koprowska, wychowawczyni i animatorka muzyczna „Północy”. – To były twórcze i rozwijające wyobraźnię zajęcia.*

Istotnym elementem promocji czytelnictwa i zainteresowania literaturą jest wspólne czytanie, a tego rodzaju zajęcia są w ogniskach TPD niemal na porządku dziennym. Tak było również w przypadku książki Marka Michalaka. Dzieci doszły do wniosku, że każdy człowiek o czymś marzy, choć każdy o czymś innym. Często zaś te marzenia dotyczą po prostu realizacji pragnień.

Fot. TPD Koszalin

## „Promyk”: każda aktywność zaspokaja ciekawość dzieci z ogniska

W koszańskim ognisku TPD „Promyk” w Budzistowie każdy pomysł na aktywność zasługuje na uwagę podopiecznych. Zwłaszcza, jeżeli są to zajęcia manualne, sprzyjające rozwojowi talentów i umiejętności. Dokładnie tak było w przypadku warsztatów dotyczących projektowania ubrań i tworzenia bransoletek. Dzieci wykazały się dużą inwencją i kreatywnością przy realizacji swoich zamysłów. Powstały prace, których nie powstydziliby się renomowane galerie. A to dopiero początek zbierania przed podopiecznych „Promyka” doświadczeń twórczych. Nie inaczej było z zajęciami sportowymi wokalnymi i tanecznymi. Najmłodszy chętnie angażują się we wszystko, co rozwija ich zainteresowania.

Fot. TPD Budzistowo



Podopieczni koszańskiego ogniska TPD „Północ”, przypomnijmy, zajmując drugie miejsce, okazali się jednym z laureatów konkursu „Zdrowo Nakręćeni”, przeprowadzonego przez Kulczyk Foundation w ramach ogólnopolskiego projektu „Złoty Talerz”. Nagrodą było 12 tys. zł. – *Ta kwota zasilila konto ogniska, które w całości przeznaczy pieniądze na realizację swych potrzeb – zastrzega Henryk Zabrocki, prezes oddziału. A oto (na zdjęciu) pierwszy zakup ze zwycięskiej puli – gitara elektroakustyczna.*

Fot. TPD Koszalin



# Koszalin wspiera również dzieci w Afryce

**K**oszaliński oddział TPD przed trzema laty podjął się adopcji na odległość – to był 75. uczynek, zrealizowany w ramach akcji „75 dobrych uczynków na 75 lat TPD w Koszalinie”. Za pośrednictwem misji salezjańskiej w Afryce, TPD w Koszalinie, opiekuje się grupą dzieci z miasta Korr na północy Kenii.

Pod koniec wakacji 2024 r. zapadła decyzja o przedłużeniu adopcji. – *Każdego roku, jak wynika z protokołu współpracy z zakonem, debatujemy nad tym, co opiekę kontynuować – przynajmniej Henryk Zabrocki, prezes oddziału. – W grę wchodzi pewna kwota w skali roku, nie jest ona duża, jesteśmy na ten wydatek przygotowani, ale w związku z tym, że działamy transparentnie, o przedłużeniu pomocy decydujemy wspólnie. W tym roku również taka decyzja zapadła.*

## Trudne warunki do życia

Pomysłodawczynią i koordynatorką akcji charytatywnej „75 dobrych uczynków...” była Dominika Badyńska, nauczycielka z przedszkola „Przyjaciel Dziecka”, która na 75-lecie zaproponowała wiele cennych projektów. Korr to niewielkie miasteczko położone w sercu pustyni Kaisut na północy Kenii.

Warunki życia w tym miejscu są wyjątkowo trudne. Gorący klimat, przeciętne temperatury przekraczają tam 40 st. C, brak regularnego dostępu do wody pitnej, liczne i groźne choroby zagrażające zdrowiu i życiu mieszkańców, wymagają od miejscowej ludności podjęcia wielu wysiłków, aby przetrwać z dnia na dzień. TPD zdecydowało się na wsparcie najmłodszych Kenijek i Kenijczyków w ramach – urucho-



mionego w 2001 r. – programu „Adopcja na odległość”.

– *W ten sposób – zauważa prezes oddziału – wielka teledawcza idea wspierania najmłodszych przekroczyła granice Polski. Wprawdzie pośrednio, lecz z pomocą obecni jesteśmy także w Afryce.*

## Edukacja, posiłek, lekarstwa

Obecnie afrykańska misja salezjańska obejmuje opiekę ponad 11 tysięcy dzieci i młodzieży w 48 placówkach misyjnych na całym świecie. Niestety, darczyńcy nie mogą bezpośrednio skontaktować się z dziećmi. Niemniej młodzi ludzie objęci troską wiedzą o swoich opiekunach adopcyjnych. Wiedzą też, że dzięki ofiarności ludzi z Polski mogą chodzić do szkoły, dostać ciepły posiłek lub otrzymać leki.

Adopcja polega na sponsorowaniu konkretnych dzieci kwotą, która pokrywa koszty – płatnej w Kenii – edukacji i podstawowe wyżywienie. Dzieci uczestniczące w programie to sieroty, półsieroty, dzieci odbierane siłą rodzicom/krewnym ze względu na najcięższą patologię. Kilkoro dzieci musiało opuścić dom rodzinny, a rodzice zrzekli się do nich praw rodzicielski, tłumacząc, że „dziecko to tylko kłopot”.

Henryk Zabrocki dodaje: – *TPD zawsze kierowało się zasadą: „Damy, choć sami niewiele mamy”. Pozyskane fundusze przeznaczamy na opiekę nad najmłodszymi. Wszędzie na świecie dzieci mają swoje potrzeby, pragnienia i marzenia.*

(pp)

Fot. Misja Salezjańska RP

## Sześć nowych nauczycielek mianowanych

Po raz kolejny w siedzibie koszalińskiego oddziału TPD, z udziałem ekspertów komisyjnych z Centrum Edukacji Nauczycieli w Koszalinie, odbył się egzamin na stopień nauczyciela mianowanego. Tym razem przystąpiło do niego sześć osób pracujących w placówkach TPD. Wszystkie sprawdziany zdały pomyślnie, otrzymując tym samym



awans zawodowy. – *Dla nas to powód do dumy – mówi Henryk Zabrocki, prezes oddziału. – Organizacja gwarantuje pracownikom wszechstronny rozwój, ale też jej kadre stanowią osoby ambitne, o dużym potencjale.*

Egzamin na nauczyciela mianowanego uchodzi za jeden z najtrudniejszych testów umiejętności. Składa się z etapów, to: prezentacja dorobku zawodowego, rozwiązanie problemu w oparciu o przepisy prawa, wykonanie zadania z użyciem wybranych narzędzi multimedialnych, a na zakończenie odpowiedzi na pytania członków komisji. Członkowie komisji przyznają punktację w skali do 10. Aby nauczyciel zdał egzamin musi otrzymać średnią co najmniej 7 pkt. – *Tak było w tym przypadku – dodaje prezes oddziału, który jako pierwszy złożył gratulacje.*

(pł)

Fot. TPD Koszalin

## To były urodziny nestorki wśród pracowników

Świętowanie urodzin pracowników koszalińskiego oddziału TPD nie zdarza się zbyt często, zwykle ma charakter wyjątkowy. Tak było na początku września br., kiedy urodziny obchodziła najbardziej doświadczona zawodowo spośród pracowników TPD Jolanta Kokoszka. Przeciwnie temu określeniu nie protestował nawet prezes Henryk Zabrocki, który z TPD związany jest od 40 lat, a na obecnym stanowisku zasiada od trzech dekad. Pełna energii i poczucia humoru pani Jola opiekuje się podopiecznymi koszalińskiego przedszkola „Przyjaciel Dziecka”. – *To osoba obdarzona szczególnymi cechami zawodowymi – przynajmniej Henryk Zabrocki. – Kocha dzieci i czuje z nimi emocjonalne pokrewieństwo. Cierpliwości, wyrozumiałości i ciepłego podejścia do wszystkich od Joli mogłyby się uczyć. Tego dnia popłynęły do niej od nas szczere i troskliwe życzenia urodzinowe.*

(mg)

Fot. TPD Koszalin



## Dzieci z TPD na „Bezpiecznych wakacjach” Koszalin 2024



Samorząd koszaliński, reprezentowany przez Urząd Miejski (UM) i instytucje prowadzące działalność kulturalną i sportową, podsumował we wrześniu br. tegoroczną edycję akcji „Bezpieczne wakacje”, realizowaną od końca czerwca do ostatniego dnia września br. W wydarzeniach, ułożonych w bogaty program imprez letnich dla dzieci i młodzieży, licznie i często brali udział podopieczni koszalińskich placówek TPD. Uczestniczyli też między innymi w uroczystej inauguracji akcji, która odbyła się na placu przed ratuszem.

Jak wynika z informacji UM, największą popularnością wśród młodych i najmłodszych cieszyły się wizyty w Parku Wodnym (91 tys. wejść), a w drugiej kolejności – koncerty w amfiteatrze (51 tys. widzów). Dzieci i młodzież, co potwierdzają wychowawcy z placówek TPD, chętnie korzystali z oferty filmowej kina Kryterium (6 tys. widzów), imprez na Wodnej Dolinie (2,9 tys. uczestników) i Sportowej Dolinie (2,8 tys.).

– *Pod tym względem aktywności, ale i pogody, która dopisała zwłaszcza w sierpniu, dla naszych podopiecznych to były wyjątkowo udane wakacje – przynajmniej Krzysztof Kretkowski, koordynator koszalińskich ognisk TPD*

(mg)

Fot. Centrum Pomorza/UM Koszalin



# Rodzice zastępczy pilnie poszukiwani w Kołobrzegu

**K**oszaliński oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) oferuje możliwość tworzenia rodzin zastępczych. Od 2012 r. – pod patronatem TPD i auspicjami Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Kołobrzegu – prowadzi działalność kołobrzescki Punkt Wspierania Dziecka i Rodziny.

Placówka ma charakter diagnostyczny, konsultacyjny i terapeutyczny. Poprzez rozmaite działania potwierdza to, co widnieje w jej domenie: „Rodzina zastępcza to szansa na zdrowe dzieciństwo i równy rozwój dla wszystkich dzieci”. Dzięki profesjonalnemu wsparciu i zaangażowaniu specjalistów, placówka dąży do stworzenia jak najlepszych warunków dla rozwoju dzieci i wspierania rodzin zastępczych w ich codziennej pracy.

## Tymczasowe formy opieki

Do zadań pracowników punktu należy między innymi: szkolenie kandydatów do pełnienia funkcji rodziny zastępczej niezawodowej lub zawodowej, szkolenie osób, którym sąd powierzył tymczasowo pełnienie funkcji rodziny zastępczej, organizowanie grup wsparcia dla rodzin zastępczych, poradnictwo psychologiczne i pedagogiczne. Pracownicy służą wsparciem i pomocą nie tylko rodzinom zastępczym, lecz także osobom, które funkcję taką chciałyby pełnić. To poradnictwo ma charakter szczególnie ważny, ponieważ pomaga rodzinom lepiej zrozumieć potrzeby dzieci i radzić sobie z wyzwaniami, jakie mogą się pojawić w codziennej opiece.

Rodzina zastępcza to przejściowa forma opieki nad dzieckiem, którego rodzice zostali trwale bądź czasowo pozbawieni praw rodzicielskich. Charakterystyczną cechą jest jej tymczasowość. Dzieci pozostają w rodzinie zastępczej do czasu poprawy sytuacji w rodzinie biologicznej. Po tym okresie powracają do domu rodzinnego lub zmierzają do uregulowania sytuacji prawnej, np. pozbawienia władzy rodziców biologicznych. Wówczas dziecko ma szansę na adopcję. Rodzina zastępcza odgrywa więc kluczową rolę w zapewnieniu dziecku stabilności i wsparcia emocjonalnego, podczas gdy jego przyszłość jest prawnie ustalana.

## Całkowita opieka rodzinna

Rodzina zastępcza ma obowiązek współpracy z rodzicami dziecka i Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie. Dziecko pozostaje w rodzinie zastępczej do osiągnięcia pełnoletniości lub do momentu ukończenia nauki w szkole. Ważnym aspektem tej współpracy jest wspólne dążenie do zapewnienia dziecku jak najlepszych warunków rozwoju, zarówno emocjonalnego, jak i edukacyjnego, aby mogło ono w pełni wykorzystać swój potencjał.

Henryk Zabrocki, prezes koszalińskiego TPD, tłumaczy: – Od wielu lat zadanie prowadzenia punktu zleca nam kołobrzesckie Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie. Ta współpraca układa się bardzo dobrze, mogę powiedzieć, że wzorowo. Zajmujemy się rodziną kompleksowo, czyli robimy wszystko, czego wymaga lub potrzebuje dziecko. Kwalifikujemy, szkolimy, diagnozujemy, opiniujemy i pomagamy rodzicom zastępczym, a z drugiej strony – pracujemy z biologicznymi rodzinami. W ramach systemu całkowitej opieki rodzinnej nad dzieckiem funkcjonują: rodziny

adopcyjne, rodziny zastępcze, rodzinne domy dziecka, wioski dziecięce oraz rodziny opiekunów – dodaje Henryk Zabrocki. – Wszystkie te instytucje stawiają sobie za cel pomoc i poprawę warunków życia dziecka opuszczonego.

## Stabilne warunki do rozwoju

Rodzinę zastępczą może stanowić osoba samotna, rozumiejąca potrzeby dziecka, bo wtedy jest w stanie zapewnić mu to, co najważniejsze: indywidualizację oddziaływań wychowawczych, miłość i ciepłą atmosferę rodzinną. Jeżeli małżeństwo podejmuje decyzję pełnienia funkcji rodziny zastępczej, oboje przyjmują te same prawa i obowiązki. Jeżeli jedno z nich, drugie musi wyrazić pisemną zgodę na



**Alina Kornak, psycholożka i kierowniczka punktu kołobrzesckiego:**

– Wszystkie trudy rodziców zastępczych wynagradza uśmiech dziecka i świadomość, że pod ich dachem jest szczęśliwe i radosne. Choć mówimy o pracy, sposobie na życie i przeformatowaniu zawodowym, najważniejsze, co opiekunowie powinni w sobie odkryć to chęć niesienia pomocy dzieciom. Bez poczucia misji czy służby trudno mówić o prawidłowym wypełnianiu obowiązków rodziny zastępczej.

przyjęcie dziecka. Kiedy procedura dotyczy osoby lub osób mających dzieci własne, trzeba wziąć pod uwagę możliwe interakcje pomiędzy nimi a przybrany rodzeństwem. Wszystko to wymaga analizy, konsultacji, rozpatrzenia za i przeciw, żeby ostateczna decyzja była dla dziecka wartościowa i wspierająca, dawała mu nowe możliwości.

– Ważne jest również, aby rodzina zastępcza była gotowa na ewentualne wyzwania związane z adaptacją dziecka do nowego środowiska i potrafiła wprowadzać zmiany pozytywne w życiu całej rodziny – mówi Alina Kornak, psycholożka i kierowniczka punktu. – Kilkanaście osób rocznie kończy szkolenie dla kandydatów na niezawodowe rodziny zastępcze. Żeby dziecko wróciło do rodziny biologicznej trzeba przywrócić jej umiejętność opieki nad nim i zapewnić dziecku bezpieczne i stabilne warunki do rozwoju.

## Odpowiednie środowisko wychowawcze

Droga do tego jest trudna, wymaga pracy na wielu poziomach. Specjaliści z placówki świadczą rodzinom pomoc bieżącą i wychodzą z pomocą w sytuacjach wy-

magających interwencji. Co istotne, pełnienie funkcji rodziny zastępczej może zostać powierzone małżonkom lub osobom samotnym.

– Kandydat musi jednak dawać rękąmię należytego wykonywania zadań rodziny zastępczej – dodaje Alina Kornak. – Wymagane jest stałe miejsce zamieszkania na terytorium RP, a kandydat musi w pełni korzystać z praw cywilnych i obywatelskich. Kandydatem nie może być osoba, która nie ma lub w przeszłości straciła prawo do władzy rodzicielskiej. Kandydat musi mieć odpowiednie warunki mieszkaniowe i stałe źródło utrzymania.

Bycie rodziną zastępczą może być dobrym pomysłem na życie albo stać się nowym zawodem, wymagającym odpowiednich umiejętności. Warto przy tym pamiętać, że jedna z osób tworzących zawodową rodzinę zastępczą otrzymuje wynagrodzenie, a na każde dziecko umieszczone w pieczy zastępczej – pomoc finansową. To wsparcie ma na celu nie tylko pokrycie bieżących potrzeb dziecka, ale także ułatwienie rodzinie zapewnienia stabilnego i odpowiedniego środowiska wychowawczego.

## Kolejne etapy wtajemniczenia

Wejście w krąg rodzin zastępczych wiąże się z koniecznością uzyskania pozytywnej opinii z właściwego ośrodka pomocy społecznej. U kandydatów przeprowadzany jest wywiad środowiskowy, sprawdzane są warunki mieszkaniowe. Oceniane są również predyspozycje psychologiczne i motywacja kandydatów do podjęcia odpowiedzialnej roli. Badania pedagogiczne i psychologiczne, rozmowy ze specjalistami i szkolenia – to kolejne etapy wtajemniczenia. Po zgromadzeniu dokumentów i pozytywnym wyniku kwalifikacji kandydaci rozważają opiekę dla konkretnego dziecka. Zapoznają się z sytuacją życiową i zdrowotną dziecka i podejmują decyzję o jego przyjęciu. Proces ten jest ważny, ponieważ pozwala kandydatom upewnić się, że są gotowi sprostać wyzwaniom, jakie niesie ze sobą opieka nad danym dzieckiem i zapewnić mu odpowiednie warunki do rozwoju. Po przyjęciu dziecka opiekunowie mogą w różnej formie korzystać z pomocy specjalistów z Punktu Wspierania Dziecka i Rodziny lub Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie. Przy tym rodzina zastępcza powinna zdawać sobie sprawę z tego, że dziecko najczęściej trafia pod opiekę z bagażem doświadczeń, zdarza się, że bardzo przykrych. Dlatego kluczowe jest zapewnienie mu nie tylko opieki fizycznej, ale także wsparcia emocjonalnego, które pomoże dziecku stopniowo uporać się z traumami i odnaleźć się w nowym środowisku.

(mg)

Fot. TPD Koszalin

Każdy, kto chce zostać rodzicem zastępczym, może zgłosić się do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Kołobrzegu, przy ulicy Grottera 11, tel. 94/354 80 66, 94/354 80 54, e-mail: pcpr@kolobrzeg.powiat.pl lub do kołobrzesckiego Punktu Wspierania Dziecka i Rodziny TPD, przy ulicy Mariackiej 40, tel. 502 916 803, e-mail: rodzina\_kolobrzeg@onet.pl



# Czym jest przemoc?

## – zakończenie (część III)

**P**remoc jest procesem, a nie pojedynczym aktem. Przemoc to trwające oddziaływanie, mające na celu pomniejszenie, znieważenie, pozbawienie nadziei jednostkę, że jej sprzeciw czy opór przeciwko tym działaniom będzie skutecznym. W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że cel, w jakim stosuje się przemoc lub agresję jest podstawą rozróżnienia tych pojęć.

Nierzadko przemoc urasta do tak dużych rozmiarów, że osobom postronnym wydają się nie do zrozumienia postawa osoby doświadczającej tej przemocy. Zachowuje się ona często irracjonalnie, daje sprzeczne sygnały, które opóźniają realną ocenę, wskazując na stosowanie wobec niej nadużyć.

### Droga bez wyjścia

Nierzadko zdarza się i tak, że kiedy osoba doświadczająca przemocy ujawni w okolicznościach przypadkowych lub w sytuacji wyczerpania się zasobów psychicznych, czego doświadcza, zostaje negatywnie potraktowana przez tych, do których zwraca się o pomoc. Spotyka się z oceną stygmatyzującą, obwinieniem, zbagatelizowaniem zagrożenia. To kolejne nadużycie ze strony osób postronnych, które zapisuje się w ofercie bolesnym śladem bezsilności. Stąd znane z wielu przypadków inne stwierdzenie: „Jestem w sytuacji bez wyjścia”.

Nierzadko osoby doświadczające przemocy nie otrzymują wsparcia nawet od ludzi wskazanych do udzielania pomocy. To bardzo hamuje pokrzywdzoną osobą. W przyszłości może już nie zwrócić się o pomoc, a jedynie wzmacniać postawę bierności i poczucia bezradności położenia. Często w praktyce zawodowej spotykam się z faktem, iż osoby zajmujące się zawodowo pomocą w tym zakresie, np. policjanci, prokuratorzy, sędziowie, witalizują po raz kolejny ofiarę, poprzez nieprofesjonalne podejście.

### Przekazy i przekonania

Wynika to z braku ich kompetencji w zakresie pracy z osobami doświadczającymi przemocy. Za każdym, nawet bardzo dobrze skonstruowanym przepisem prawnym, stoi człowiek, który go interpretuje, nadaje mu moc sprawczą i stosuje za lub przeciw nadrzędnej idei, jaką w tym przypadku jest poszanowanie ludzkiego prawa do ochrony życia i wolności jednostki.

Trwałość międzypokoleniowych przekazów i przekonań, które dają prawo jednej płci na zarządzanie i praktyki mające na celu podporządkowanie, a w konsekwencji poniżenie drugiej płci czy jednostki, są czymś niezwykle głęboko zakorzenionym w naszym społeczeństwie.

Przepisy prawa zmieniać można o wiele sprawniej, niż mentalność człowieka, który obok zacnego myślenia o sobie, że jest z natury dobry, ma niestety cząstkę zła, tzw. jungowski cień. Tylko świadoma z nim praca jest w stanie wznosić ludzi na wyższy poziom świadomości, a co za tym idzie – uznawania za każdym razem prawa do szacunku dla innego człowieka jako wartości nadrzędnej.

### Korzenie przemocy

Przemoc zakorzeniona jest w naszym społeczeństwie od wieków. Okres dość niedaleki w historii, wojenny, po-

## Przemoc nie musi być tylko fizyczna

Obrażanie, obwinianie, wyzywanie, krytykowanie, wyśmiewanie to przykłady przemocy psychicznej.

**STOP!**  
PRZEMOCY!  
oprotocznosci.kampus.kielce.pl

Instytut  
Nowej Kultury



wojenny, okres zmian ustrojowych w naszym państwie, charakteryzował się siłowymi praktykami ze strony aparatu władzy, grup ludzi, jednostki.

Odgórny przykład bywa wzorcem stosowanym przez członków tzw. podstawowej komórki społecznej. Mimo faktu, że człowiek funkcjonuje w różnych rolach społecznych, pozostaje tym samym człowiekiem. Jeżeli stosuje praktyki przekraczania granic psychologicznych drugiego człowieka w pracy, podobnie funkcjonuje w swym domu. Dlatego tak ważna jest konfrontacja z samym sobą i analiza własnych tendencji do zachowań agresywnych, a nawet stosowania przemocy. Śmiało można zastąpić koncentrację na negatywnych, przekraczających granice zachowaniach innego człowieka samoobserwacją tych samych negatywnych tendencji u siebie.

### Sankcje prawne

Obojętnie, czy przemoc w przeszłości była usankcjonowana prawnie, bo czym innym nazwać np. wszelkie praktyki wychowawcze wykorzystujące przewagę osoby dorosłej nad dzieckiem, w tym kary cielesne, czy jak współcześnie jest określana jako przestępstwo w świetle znowelizowanego Kodeksu Prawa Karnego, przemoc nosiła i niesie nadal tak samo negatywne skutki dla osób jej doświadczających. Lista tych skutków niestety jest długa, to: zaburzenia psychiczne, w tym najczęściej depresje; zaburzenia lękowe, osobowości; niewydolność wychowawcza w roli rodzica; zaniedbania rodzicielskie; utrata pracy, stałego źródła dochodu; ograniczenia w rozwoju intelektualnym, spowodowane mniejszymi możliwościami poznawczymi; zaburzenia popędów i nawyków, jako zaburzenia funkcjonowania na poziomie emocjonalnym, w tym wszelkiego rodzaju uzależnienia; bulimia, anoreksja.

Stosowanie przemocy wobec innym przede wszystkim skutkuje zachowaniami wykraczającymi poza normy prawa, aż w końcu – samotnością, wyalienowaniem ze społeczeństwa, niedostosowaniem społecznym, demoralizacją, trudnościami z wchodzeniem w relacje uczuciowe i problemami z ich utrzymaniem.

### Trudna równowaga

Przemoc to także – i to często – rozwody, zaburzenia seksualne, samobójstwa. Ktoś mógłby przy

tym zapytać, niekoniecznie prowokacyjnie, czy aby nie przesadzam, przypisując wszystko powyższe tym „paru niegroźnym krytycznym słowom”, „niewinnym”, a w istocie „powszechnie stosowanym praktykom wychowawczym”?

Otóż nie.

Z pełną odpowiedzialnością zaznaczę jeszcze raz, że zachowania przemoc wobec jednostki wpływają negatywnie na jej stan psychiczny i fizyczny, wzmacniając dekapitacyjne sposoby radzenia sobie z nieprzyjemnymi, silnymi emocjami, często trwale uszkadzając zdrowie psychiczne i fizyczne człowieka poddanego aktem przemocy. Dla wielu osób jej doświadczających odzyskanie równowagi i powrót do dobrej jakości życia bywa trudny, czasem nieosiągalny.

Istotne elementy zmiany na poziomie indywidualnym to praca nad własnymi granicami psychologicznymi, która często polega na nabywaniu umiejętności dbania o siebie w kontekście zakazywania innym stosowania względem siebie nadużyć emocjonalnych.

### Życie w iluzji

Podczas własnej terapii pacjenci zwiększają świadomość na temat swoich praw, potrzeb i konstruktywnych sposobów zaspokajania ich we własnym zakresie. Osoba w procesie zdrowienia rozpoznaje, jaką iluzją było dotychczasowe jej przekonanie, że życie ze sprawcą „nie jest takie złe”, że „ma więcej korzyści, niż strat” i że „nie przetrwa bez niego”.

Przestać być ofiarą przemocy to zmienić swoje funkcjonowanie na tyle trwale, aby nie powielać tych samych skryptów, które kiedyś zarządzały podejmowaniem wyborów doprowadzających do życia w relacji ze sprawcą przemocy.

Aby nie krzywdzić i nie być krzywdzonym konieczne jest poznanie własnej natury i świadome tworzenie swego dobrostanu bez przemocy.

Aleksandra Błaszczuk  
Fot. TPD Koszalin

Źródły tuły pochodzą od redakcji



# Nie ma nic cenniejszego od pomagania dzieciom!



Dzieci cierpliwie poczekały na najważniejszy moment uroczystości, czyli przekazanie wyprawek szkolnych.



W pierwszym rzędzie uroczystości w siedzibie GEA zasiedli przedstawiciele władz firmy i koszalińskiego oddziału TPD.



W swoim przemówieniu Henryk Zabrocki, prezes oddziału TPD, mówił przede wszystkim o odpowiedzialności za opiekę nad dziećmi.



Występy wokalne, instrumentalne i taneczne podopiecznych koszalińskich ognisk TPD: „Zacisza” i...



...„Północy”, której formacja – podobnie jak „Zacisza” – często, chętnie z powodzeniem występuje na różnych scenach.



Koordinatora projektu „Plecak dla lepszej przyszłości” z ramienia GEA Hanna Macyra w rozmowie z dziennikarką telewizji „Max” Magdaleną Wojtaszek.



Beata Biłska, wiceprezesa oddziału i Henryk Zabrocki przekazują prezesowi GEA Adamowi Hadamkowi i dyrektor Agnieszce Beci statuetkę TPD.



Przekazanie plecaków podopiecznym TPD i podmiotów zaprzyjaźnionych lub współpracujących z oddziałem.